Nr. 219 Kraków, Środa 9 sierpnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 8 sierpnia. **Berlin**, 8 sierpnia.

Zachodni teren wojenny: Na południe od kanału La Basseé aż do okolicy Loos żywa działalność ogniowa. Między Thiepval na południe od Maurepas kontynuował nieprzyjaciel gwałtowne ataki. Doprowadziły one w poszczególnych miejscach do zaciekłych walk wręcz, które przeważnie zakończyły się na naszą korzyść. Tylko w pojedynczych miejscach, jak koło Pozieres i na wschód od Helm, walki jeszcze trwają.

Na południe od Somme ataki francuskich oddziałów do walk granatami ręcznymi, zostały koło Estrees i Soyecourt odparte.

W obszarze Mozy walka artyleryi z obu stron rzeki bardzo żywa. Na północny zachód, zachód i południowy zachód od pierwotnej warowni Thiaumont załamały się w zupełności w naszym ogniu nieprzyjacielskie ataki. Dalej na południe stłumiono w zarodku próby atakowania. Wzięto kilkuset jeńców. Angielski samolot wpadł na południowy wschód od Cambrai w nasze ręce.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: W odcinku Serwecz i na południe stamtąd była wczoraj działalność ogniowa żywszą. Nieprzyjacielskie poszczególne ataki odparto.

Kilkakrotne wysiłki Rosyan celem zyskania na terenie koło Zarzecza (nad Stochodem) były bezskutecznymi. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Na zachód od Łucka są od dziś rana nowe walki w toku.

Na północny zachód od Załoziec spełzły na niczem nieprzyjacielskie ataki. Na południe od Załoziec zatrzymano kontratakiem wspólnie z wojskami generała hr. Bothmera rosyjskie parcie naprzód. Wzięto do niewoli 9 oficerów i przeszło 700 żołnierzy, oraz zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Front wojsk marszałka polnego porucznika arcyksięcia Karola: Na południe od Dniestru posunęły się do ataku znaczne rosyjskie siły na linię Tłumacz—Ottynia. Sprzymierzone wojska zajęły przygotowane tylne pozycye.

W Karpatach z obu stron Białego Czeremoszu rozszerzono osiągnięte korzyści.

Bałkański teren wojenny: Pominąwszy walki straży przednich w okolicy Ljumicy (na zachód od Wardaru) nie było żadnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Ofenzywa koalicyi w Macedonii.

Berlin, 8 sierpnia.

Jak telegrafują do „Voss. Ztg“, oczekują w londyńskich kołach poinformowanych, że **armia salonicka w najbliższych tygodniach przejdzie do ofenzywy.** Do Salonik przywieziono wielkie masy amunicyi, materyałów szpitalnych itd. Gen. Sarrail wprawdzie uważa chwilę obecną za mało dogodną i doniósł do Paryża, że chciałby wyczekać wyniku wyborów greckich. Joffre jednak jemu zakomunikował, że według planów sojuszników akcya w Macedonii musi się rozpocząć bez zwłoki. Bardzo na tem mu zależeć, aby związać tam armie nieprzyjacielskie. Sarrail rozporządza teraz **kiepskim materyałem żołnierskim,** gdyż jego świeże wojska zostały zastąpione prawie wszystkie przez wyczerpane oddziały z innych teatrów wojny. Wobec tego stara się przewlekać swoją ofenzywę. Na energiczne polecenie Joffre'a zwołał teraz radę wszystkich generałów, aby rozstrzygnąć, czy ogólna ofenzywa jest możliwą.

Z frontu francuskiego.

Przełamanie frontu zachodniego wykluczone!

Kolonia, 8 sierpnia.

Korespondent wojenny „Köln. Ztg“ donosi: Sytuacya nad Sommą jest pomyślna. Walka ta jest największą i najstraszniejszą z dotąd przebytych. Właściwa kryzys już przeszła. Cel wielkiej angielsko-francuskiej ofenzywy rozstrzygającej nie został osiągnięty. Dalsze rzucanie nieprzyjacielskich mas wojskowych jest szaloną i bezcelową ofiarą kwiatu młodzieży tych narodów. Przełamanie naszych pozycyj jest stanowczo wykluczone.

Krwawe walki pod Verdun.

Kopenhaga, 9 sierpnia.

„Politiken“ donosi z Paryża, że senator Humbert, który właśnie wrócił z odwiedzin Verdun pisze w „Journalu“: Nie wzięto ani jednego żołnierza armii następcy tronu na front inny. Również z pewnością nie zmniejszono artyleryi, zagrażającej Verdun. Krwawe walki trwaia dalej z zaciętością, która nic nie straciła na sile. Nie jest to już krwawy pojedynek dwóch armij o swój kraj. Tu walczą dwie rasy, które chwytają się za gardziele, wydzierają sobie wnętrzności, i wysysają sobie krew i siłę duszy i nie zaprzestaną tego, aż jeden z nich umrze z wyczerpania.

Ostatnie chwile Casement'a.

Sztokholm, 8 sierpnia.

Dzienniki angielskie przynoszą opis ostatnich chwil życia patryoty irlandzkiego Rogera Casement'a. Z zupełnym spokojem poszedł on na śmierć ze słowami: „Umieram za ojczyznę“ na ustach. Początek wykonania wyroku został oznajmiony według zwyczaju dzwonami więziennymi. Pastor Corrall opowiada, że Casement spokojnie szedł na szubienicę. Reprezentant krewnych Casement'a Duffy, który był obecny przy wykonaniu wyroku, nazwał nietaktem to, iż zwłoki nie były oddane krewnym dla pogrzebu.

„Times“ donosi, że stracenie Casement'a zapewne wywoła silne wybuchy oburzenia w Irlandyi. Petycya o ułaskawienie Casement'a była podpisana przez niezliczone mnóstwo ludzi, w tej liczbie przez kardynała Logue. Także prasa irlandzka nacyonalistyczna żądała ułaskawienia. „Freemans Journal“ pisał w przeddzień stracenia: „Głupota postępowania rządu jest tak przerażającą, iż tylko ze strachem można myśleć o tem, że los ludów tego królestwa spoczywa w podobnych rękach. „Times“ czyni uwagę, iż byłoby lepiej dla wszystkich uczestników, gdyby Casement podczas lądowania odrazu został zastrzelony...

Podróż skandynawskich socyalistów przez Niemcy i ich spostrzeżenia.

Kopenhaga, 8 sierpnia.

Duńscy socyaliści: Hansen, Madsen i Oksen, powrócili z podróży naukowej po Niemczech i Belgii. Współpracownik dziennika „Socialdemokraten“ miał z nimi interwiew, w którym zaznaczyli, że w podróż udali się z 3 towarzyszami szwedzkimi na zaproszenie niemieckich związków zawodowych. Odnieśli oni wrażenie, że w Niemczech panuje brak tłuszczów, ale o właściwym głodzie niema mowy. Najgorzej jest w Berlinie. Poza Berlinem stosunki aprowizacyjne są zadowalające.

W Belgii zdumieni byli, że pola uprawiono i że większość fabryk jest w ruchu. Żniwa wypadły wspaniale. Po zajęciu Belgii było 130.000 bezrobotnych, obecnie jest około 50.000. W Lowanium zniszczona jest ⅓ część miasta (800 domów). W Belgii stosunki aprowizacyjne są lepsze niż w Berlinie. Nie ma się wrażenia, żeby ludność belgijska cierpiała nędzę. Socyaliści niemieccy, z którymi rozmawiali, uważają za rzecz naturalną przywrócenie zupełnej samodzielności Belgii.

Dziennik „Socialdemokraten“ kończy tem, że towarzysze powyżsi są zdania, że wiara koalicyi w wygłodzenie Niemiec jest najgorszym wrogiem pokoju.

Stanowisko Rumunii.

Monachium, 8 sierpnia.

„M. Neueste Nachrichten“ dowiadują się z dobrze, jak powiadają, poinformowanej strony, co następuje: Doniesienia ze źródła bułgarskiego, jak wiadomo, twierdzą, że Bratianu zawarł z Rosyą umowę, według której Rumunia zobowiązała się wziąć udział w wojnie po stronie koalicyi, jeśli: 1) Rosyanie uzyskają namacalne sukcesy przeciwko Hindenburgowi; 2) jeśli austryackie wojska w Galicyi zostaną odrzucone w Karpaty; 3) jeśli Rosya zobowiąże się dopomódz Rumunii armią w sile 200.000 ludzi; 4) jeśli Rosya przyrzeknie, że poprze wydatnie Rumunię pieniądzmi i amunicyą.

Otóż na razie niepodobna stwierdzić, czy powyższa wiadomość odpowiada rzeczywistości. Niezawodnie zachowanie się Rumunii **będzie zależało od rozwoju wypadków na terenie wołyńsko-galicyjskim.** Jeśli wypadnie on pomyślnie dla państw centralnych, odpadnie naturalnie przesłanka dla przystąpienia Rumunii do koalicyi. Naturalnie pozostaje kwestyą, **czy Rosya będzie czekała** na swobodną decyzyę Rumunii i czy w odpowiednim dla siebie momencie rosyjskie wojska — bez względu na istniejące umowy — nie wstąpią na terytoryum rumuńskie, aby stąd rozpocząć akcyę. Oczywiście i ta możliwość będzie mniej lub więcej zależała od sytuacyi wojskowej.

Co się tyczy samej Rumunii, to — jak się zdaje — istnieje tam zamiar przedewszystkiem **załatwić się ze żniwami,** zwłaszcza z kukurudzą. W ten sposób niepodobna w każdym razie oczekiwać wystąpienia Rumunii z własnej inicyatywy **przed początkiem września.**

W Bukareszcie zaprzeczają temu, jakoby pomiędzy Rosyą a Rumunią istniały umowy.

Decyzya rumuńska odroczona!

Bazylea, 8 sierpnia.

„Baseler Nachrichten“ donoszą z Bukaresztu: Ze wszystkich wiadomości prasy wynika, że nastąpiło odroczenie rumuńskiego kryzysu. — Długie i kilkakrotne audyencye przywódców konserwatywnych u króla przyniosły roztropne zarządzenie. Manewry, które miały postawić na stopie wojennej armię z pominięciem dekretu królewskiego, odwołano.

Znany polityk moskalofilski Nicu Filipescu ciężko zachorował i nie opuszcza łóżka.

Bukareszt, 8 sierpnia.

Bukaresztański „Tageblatt“ pisze w artykule „Po burzy“, iż powaga sytuacyi nie powinna być pomniejszana. — Lepiej niebezpieczeństwa mieć na oku i brać w rachubę możliwość rumuńskiej interwencyi. Obecna sytuacya jest zupełnie podobną do tej, jaka była w chwili wystąpienia Włoch. W danym momencie burza jednak przeminęła i Rumunia daleką jest od tego, by już zrobić krok decydujący.

Ofenzywa rosyjska.

Z ostatnich doniesień.

Korespondent „Morgenztg" donosi 7 sierpnia: Lewe skrzydło armii Kövessa na południe od Dniestru stało wczoraj pod silnym rosyjskim ogniem artyleryjskim. Miał on na celu zapewne utorować drogę przedsięwzięciom piechoty.

W obrębie Delatyna na prawem skrzydle tej armii zaatakowali Rosyanie także wczoraj ponownie znacznemi siłami, zostali jednak wszędzie odparci. Bardzo gorące walki trwają nad Seretem na zachód i północny zachód od Załoziec. Jak już doniesiono, udało się tu Rosyanom na terenie błotnistym szerokości 5 klm. w wielu punktach przejść przez Seret i usadowić się na zachodnim brzegu rzeki. Bezpośrednio na zachód od Załoziec dotarli oni na odległość około 5 klm. aż do folwarku na wschód od wsi Trościaniec.

Kontratak sprzymierzonych zdołał im w zaciętej walce odebrać folwark i wyprzeć ich ku Seretowi. W innych miejscach walki jeszcze nie są zakończone.

Rosyanie rzucają tu wszędzie do walki wielkie siły. Skonstatowano nowe posiłki dla armii Sacharowa, które zostały użyte w obrębie na południe od Brodów.

Na froncie karpackim na Bukowinie rozwija się akcya prawego skrzydła frontu aryks. Karola na szerokości 90 klm. Także wczoraj akcya wojsk sprzymierzonych poczyniła nowe postępy. Tak np. wyżyny koło Jabłonicy nad Czeremoszem zostały oczyszczone od wroga. Także na północ od Woromki i na południe od Chomiaka wyparto Rosyan.

Sytuacya na Bukowinie.

Korespondent „N. Fr. Presse" został przyjęty w Kirlibabie przez komendanta tych oddziałów wojsk, które właśnie rozpoczęły akcyę pomyślną w górach bukowińskich. Korespondent powiada, iż odniósł wrażenie, że militarna sytuacya na południu Bukowiny i granicy galicyjsko-bukowińsko-węgierskiej jest dla Austryi **w najwyższym stopniu pomyślną.** Znajdująca się w toku akcya ma całkiem określone zadanie, mające przedewszystkiem na celu wstrzymać posuwanie się naprzód wroga i złamać jego silny atak. To zadanie w zupełności się udało. Możemy z zupełną ufnością spoglądać w przyszłość.

Zmiana celów rosyjskich?

„Berl. Volksztg" donosi z Hagi, iż w poinformowanych kołach angielskich sądzą, że nominacya Stürmera na ministra spraw zagranicznych wiąże się z powziętym (prawdopodobnie już ostatecznie) zamiarem **zmiany w dotychczasowej taktyce prowadzenia wojny.** Nikt w Anglii nie wątpi, iż celem Rosyi jest Konstantynopol. Rosya nie wierzy już, by mogła osiągnąć swój cel praktyczny — Konstantynopol — przez Berlin i wobec tego rozważa inną, nową drogę, polegającą na **bezpośredniem zwróceniu się ku Konstantynopolowi.** Celem Rosyi jest obecnie to, aby **z Bałkanu uczynić główny teren wojny,** nie troszcząc się o inne, o ile uda się na rosyjskim froncie zachodnim uzyskać sytuacyę spokojną.

Ze sprawozdania sztabu rosyjskiego.

Wojenna kwatera prasowa ogłasza następujące sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego:

5 sierpnia po południu: W obrębie rzeki Biały Czeremosz, na południowy zachód od Kut zaatakował nieprzyjaciel w sile jednej dywizyi nasze słabe oddziały piechoty, które trzymały przełęcze górskie i nieco je w y p a r ł.

6 sierpnia po południu: Nad rzekami Graberką i Seretem (na południe od Brodów) przez cały dzień toczyły się zacięte walki o wsie i wzgórza na lewym brzegu rzeki. Nieprzyjaciel stawia nadzwyczaj zacięty opór i podejmuje coraz to nowe kontrataki. W u l i c a c h p o w s i a c h w y w i ą z a ł y s i ę z a c i ę t e walki. Musieliśmy nieprzyjaciela wypierać z rozmaitych budynków. Wszystkie kontrataki odparto. Opór nieprzyjaciela przełamany. Wojska nasze zajęły wsie Zwyghin (Zwyżyn?), Ratyszcze, Czystopady, Międzygóry, Hniadawa, Załojzne (Załoźce?) i wszystkie wzgórza między niemi. Przy tych walkach wzięliśmy do niewoli 95 oficerów i przeszło 3000 żołnierzy.

6 sierpnia wieczór: Nad rzekami Graberką i Seretem nieprzyjaciel skierował silny ogień artyleryi na tereny niedawno przez nas zajęte. Wedle uzupełniających wiadomości, liczba wziętych dnia 4 b. m. do niewoli wzrosła na 140 oficerów (między tymi jeden komendant pułku) i przeszło 6500 żołnierzy. Liczba jeńców ciągle wzrasta. Nadto zdobyto karabiny maszynowe i minierki.

Z warszawskiej Rady miejskiej.

Czterej radni, wybrani przez zwolenników „żydowskiego komitetu ludowego", czyli, mówiąc wprost, przez żydów rosyjskich (litwaków), zegnanych przez carat do Polski, manifestowali swe antypolskie usposobienie na pierwszem zebraniu Rady. Najpoczytniejszy z warszawskich pism żargonowych dziennik „H a j n t", organ nacyonalistów żydowskich, pisze o zachowaniu się tych radnych:

„Zaledwie przekroczyli próg Rady, zaledwie uczynili pierwszy krok — i już macie s k a n d a l, b r z y d k i, w s t r ę t n y s k a n d a l. W owym momencie historycznym, gdy pierwsi przedstawiciele stolicy polskiej, na pierwszem posiedzeniu jej Rady miejskiej wyrazili swe uniesienie patryotyczne, gdy wszyscy, jak jeden mąż, wstali, a wielka sala rozbrzmiała okrzykiem stugłosowym: „Niech żyje Polska!" — oni, czterej przedstawiciele nasi, n i e r u s z y l i s i ę z m i e j s c a. Co to jest? **Czy takie postępowanie należy do programu żydowskiego komitetu ludowego?** Czy choć jeden żyd z tych, którzy tych ludzi posłali, żeby przemawiali w imieniu żydów, zgodzi się na takie postępowanie? Czemże to jest, jeżeli nie skandaliczną odpowiedzialnością?"

Charakterystyczne dla obecnej chwili, że organ n a c y o n a l i s t ó w żydowskich tak ostro występuje przeciw litwackiej polityce.

W rocznicę zajęcia Warszawy.

Jak donosi c. k. Biuro koresp., ku pamięci zajęcia Warszawy przed rokiem przez wojska niemieckie, na placu Saskim przed rosyjską katedrą odbyła się uroczystość.

Generał-gubernator B e s e l e r w towarzystwie gubernatora i komendanta miasta przeszedł przed frontem wojsk, poczem wygłosił następującą mowę o znaczeniu dnia:

„Dzisiaj mija rok, gdy nasze zwycięskie wojska pod dowództwem księcia Leopolda bawarskiego wkroczyły do Warszawy. Przez zdobycie Warszawy uczyniono **pierwszy krok do całkowitego oswobodzenia Polski.**

Po upadku Warszawy i innych polskich twierdz, coraz to dalej w głąb kraju posuwały się nasze waleczne wojska, aż całą Polskę ostatecznie oczyszczono z nieprzyjaciela i u w o l n i o n o n a r ó d p o l s k i z p o d s t u l e t n i e g o u c i s k u p a n o w a n i a r o s y j s k i e g o.

Spodziewamy się, że niedalekim już jest dzień, w którym ojczyzna nasza będzie mogła zbierać owoce wszelkich wysiłków i ofiar. Jedna wola przejmuje nas wszystkich: wola zwycięstwa".

Wielki tłum przypatrującej się publiczności śledził z zainteresowaniem przebieg uroczystości wojskowej.

Kronika wojenna.

Wybuch amunicyi w Królewcu. Zastępcza generalna komenda I. korpusu armii podaje do wiadomości: Wczoraj o godz. 8 m. 15 rano w Królewcu w składzie artyleryjskim w Rothenstein przy przeładowywaniu amunicyi rosyjskiej nastąpiła eksplozya. O ile dotąd można było stwierdzić, 30 r o b o t n i k ó w m a g a z y n o w y c h i 20 robotnic z g i n ę ł o, a 14 osób odniosło ciężkie, zaś 56 lekkie rany.

Poseł francuski opuszcza Ateny. „Petit Journal" donosi z Aten: Pisma omawiają mający bezpośrednio nastąpić odjazd posła francuskiego z Aten. Niektóre dzienniki stawiają pytanie, czy chodzi tu o zwykły urlop, czy też o odwołanie. Obiega nawet pogłoska, że posłowie Anglii i Francyi mają Ateny całkowicie opuścić.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 8 sierpnia.

Wyjazd wiceprezesa N. K. N. do Warszawy. We wtorek 8 b. m. wyjechał do Warszawy wiceprezes N. K. N. prof. W. L. Jaworski. Podróż ta jest wykonaniem jednej z uchwał komisyi wykonawczej N. K. N. Prof. Jaworski udaje się do Warszawy jednocześnie z pełnomocnictwem prezesa Koła polskiego, eksc. Bilińskiego, w myśl postanowienia komisyi politycznej Koła.

Wydział krajowy w Krakowie? Lwowska „Gazeta Poranna" przynosi wiadomość — jak twierdzi — z pewnego źródła, że najważniejsze części Wydziału krajowego w najbliższym czasie przeniesione będą z Białej do Krakowa.

Dodatkowy przegląd pospolitaków. W sprawie dodatkowego przeglądu pospolitaków, zamieszkałych w Krakowie, którzy do przeglądu lit. „O" w swoim czasie się nie stawili, magistrat krakowski podaje do wiadomości interesowanych, że powyższy przegląd odbędzie się nie w dniu 10 sierpnia b. r., jak pierwotnie ogłoszono, lecz w d n i u 11 s i e r p n i a b. r. o godzinie 8 rano w lokalu asenterunkowym przy ul. Franciszkańskiej 4.

Pospolitacy, którzy nie otrzymali dotychczas z magistratu imiennego wezwania do przeglądu, winni się zgłosić w tym celu osobiście w wydziale dla spraw wojskowych (nr. drzwi 36) w dniach 7, 8 i 9 sierpnia b. r. między godziną 9 a 12 przed południem, a to pod rygorem surowych następstw karnych.

Nowe ceny węgla w Krakowie. Magistrat ustanowił następującą taryfę maksymalną cen węgla krajowego, która obowiązuje od dnia 7 sierpnia b. r. Węgiel kamienny za 1 ct. cł. z kopalni Siersza, Jaworzno, Bory w składach przy dworcach kolejowych K 1·44, węgiel kamienny „Krystyna" i „Janina" w składach przy dworcach kolejowych K 1·54; węgiel kamienny w składach handlarzy w mieście K 1·64; węgiel kamienny w drobnej sprzedaży z dostawą do domu K 1·74.

Równocześnie przestają obowiązywać ceny węgla krajowego ogłoszone taryfą maksymalną magistratu z dnia 13 lipca b. r. Ceny węgla z kopalni Dąbrowa Górnicza i ceny węgla pruskiego pozostają na razie niezmienione.

Włamanie przy ulicy Floryańskiej. Wczoraj po południu włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. Ewy Świędrowskiej, właścicielki sklepu z wyrobami szklanymi przy ul. Floryańskiej l. 11 i skradli z biurka wielką ilość drogocennych biżuteryi wartości kilku tysięcy koron oraz gotówkę 12 tysięcy koron w rulonach, w złocie i srebrze. Pieniądze znajdowały się w specyalnej szkatułce, którą złoczyńcy rozbili. W biurku pozostawili bandyci wiele jeszcze cennych przedmiotów oraz wartościowych papierów na sumę kilkudziesięciu tysięcy koron. Wdrożono poszukiwania.

Krajowa komisya do świadczeń wojennych. W dniu 4 sierpnia br. odbyło się w namiestnictwie w Białej dziewiąte z rzędu posiedzenie krajowej komisyi dla świadczeń wojennych. Przeprowadzono obrady nad 895 sprawami, tyczącemi się roszczeń za dostrczone lub wykonane świadczenia wojenne. Co do 887 spraw powzięto merytoryczną uchwałę, resztę zaś postanowiono odstąpić właściwej c. i k. Intendanturze do bezpośredniego załatwienia lub zwrócić pierwszej instancyi do uzupełnienia w kierunkach, wskazanych przez komisyę.

Na obchodzie rocznicy 5 sierpnia 1864 roku w Warszawie miał — według doniesienia „Nowej Gazety" — przemawiać między innymi poseł tow. Ignacy Daszyński.

Komitet socyalistycznej propagandy obrony kraju we Francyi. Francuska partya, która trzech swoich przywódców ma w rządzie, nie zadowala się swą działalnością wojenną w parlamencie i w prasie, lecz próbuje teraz całą ideologię socyalistyczną wprzągnąć w rydwan wojny. W tym celu założyli członkowie partyi komitet socyalistycznej propagandy obrony kraju. Organ partyjny „Humanite" poświęca mu w numerze z 26 lipca wstępny artykuł. Niemiecka socyalistyczna „Internationale Korrespondenz" nazywa słusznie ten komitet ministerstwem wojennem partyi — dostawcą „amunicyi duchowej".

Olbrzymi strejk w Nowym Jorku. „Frankf. Ztg." donosi z Hagi: Ruch strejkowy w Nowym Jorku stał się tak groźnym, że prezydent Wilson ma zamiar wystąpić w roli pośrednika. Funkcyonaryusze kolei i tramwaju oświadczyli, że nie odstąpią stanowczo od żądania 8-godzinnej pracy dziennej i podwyższenia płac o 50 procent. Jeżeli strejk wybuchnie, weźmie w nim udział 500.000 pracowników kolejowych i tramwajowych.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 8 sierpnia.

Urzędowo donoszą 7 sierpnia:

Zachodni teren wojenny: Koło Pozieres odebrano kontratakiem Anglikom okopy, które oni przejściowo zajęli. Od wczoraj wieczora są w toku nowe walki między Thiepval i Bazantin le Petit. Na północ od folwarku Monacu odparto gładko wieczorem słabszy, a dziś rano bardzo silny francuski atak.

Walki na grzbiecie Thiaumont stanęły, bez przyniesienia nieprzyjacielowi sukcesu. Na wschodnim skraju „Góry Lesistej" odparliśmy francuski atak. Kilka ataków nieprzyjacielskich lotników na terytoryum poza liniami nie odniosło szczególniejszego skutku. Kilkakrotne obrzucenie bombami Metzu spowodowało pewne szkody.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk marszałka Hindenburga: W północnej części nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. Nieprzyjacielskie oddziały, które ruszyły na oczyszczoną przedwczoraj wydmę piasczystą na południe od Załocza (nad Stochodem), zostały kontratakiem odrzucone.

Na północny-zachód i zachód od Załoziec spełzły rosyjskie ataki bez skutku. Na południe stamtąd trwa walka na południowym brzegu Seretu.

Nasze eskadry lotnicze obrzuciły z zauważonym skutkiem licznemi bombami nagromadzone wojska na linii kolejowej Kowel—Sarny i na północ stamtąd.

Front wojsk arcyksięcia Karola: U armii generała hr. Bothmera położenie jest na ogół bez zmiany.

W Karpatach zdobyły nasze wojska wzgórza Plaik i Dereskowata (nad Czeremoszem).

Bałkański teren wojenny: Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Po dwóch latach wojny.

Mimo wysiłków koalicyi w celu zgniecenia państw środka przez „walec rosyjski" i wygłodzenia ludności przez blokadę angielską, państwa centralne — pisze major Moraht w „Pester Lloyd" — znajdują się dziś w lepszem położeniu niż koalicyjne. Państwa bowiem koalicyjne z powodu klęsk strategicznych przechodzą przesilenie.

Dumna Anglia zmuszona była odwołać swego generalissimusa Frencha; największy krzykacz wojenny w gabinecie Churchill opuścił swe stanowisko. W narodzie zaś rośnie niezadowolenie z działalności ministrów Asquitha i Greya.

Najmłodszy sojusznik koalicyi — Włochy, czuje się zmęczonym. Ostre przesilenie ministeryalne, upadek gabinetu Salandry, oznacza, że Włochy zawiodły się na wojnie. Również działalność wojenną Cadorny oceniają w kraju bardzo krytycznie.

Francya, wyczerpana wojną, liczy dziś tylko na sprzymierzeńców — Anglików. O wodzu Joffre nie mówi się już wiele. Zgasła także wiara w generała Petain, obrońcę Verdunu.

Największy zawód koalicyi, a nawet własnemu narodowi, sprawiły wojska rosyjskie. Mając olbrzymią przewagę nad swym przeciwnikiem, pozwolili się Rosyanie w roku 1915 rozgromić i stracili nietylko swe nabytki, ale własne najbogatsze prowincye, przyczem zniszczyli zupełnie Królestwo i Litwę, posługując się barbarzyńską metodą palenia i rabunku. Dziś wprawdzie Rosya rozporządza jeszcze masą ludzi, lecz jest ona pokaźną jedynie co do liczby, ale pod względem jakości jest to materyał nader lichy. Najlepsze swe siły zniszczyła Rosya w 1914 i 1915 r., rzucając w początkach wojny 1,200.000 żołnierzy na rozgromienie Austro-Węgier. Na całym zaś froncie miał wtedy wielki książę Mikołaj Mikołajewicz $2^1/_2$ miliona żołnierzy.

Najnowsza ofenzywa angielska i rosyjska również nie przyniosła oczekiwanych rezultatów państwom koalicyjnym. Anglicy po utracie najmniej 300.000 ludzi posunęli się na przestrzeni 28 kilometrów zaledwie o... 4 kilometry.

Rosyanie odnieśli jedynie lokalny sukces na Bukowinie, nie dopięli zaś głównego swego celu — przełamania frontu wołyńskiego i galicyjskiego i zajęcia Lwowa, mimo poświęcenia tak olbrzymich mas wojska, iż celem uzupełnienia luk zmuszeni byli Rosyanie dwukrotnie już wstrzywywać ofenzywę.

Tymczasem wojska sprzymierzone — jak donosza ostatnie komunikaty — rozpoczęły skuteczną **kontrofenzywę na Bukowinie**, która może pozbawić Rosyan jedynego ich sukcesu.

Również dyplomacya koalicyi nie może pochlubić się żadnemi rezultatami. Dotąd bowiem, mimo energicznych wysiłków, nie udało jej się skłonić Rumunii do czynnej akcyi po stronie koalicyi.

Bilans więc koalicyi po 2 latach wojny jest niewesoły...

Kwestya rumuńska.

Rumunia, sąsiadując z Austro-Węgrami i Bułgaryą, jest od nich gospodarczo zależna. Nie może ona wywozić wbrew woli tych państw (oraz Turcyi) ani swych płodów rolniczych i nafty ani pokryć swego zapotrzebowania towarów przemysłowych i węgla — droga bowiem przez Rosyę jest z powodu swej odległości i wywołanego przez nią podrożenia niemożliwa — państwa środka są jej sprzymierzeńcami gospodarczymi. Rolnicza Rosya nie może niczego ofiarować Rumunii; nie może bowiem kupować od niej ani zboża, bydła i nafty, mając poddostatkiem tych produktów, ani pokrywać zapotrzebowania Rumunii.

Inaczej natomiast jest z narodowo-kulturalnemi potrzebami Rumunii. Poza Rumunią mieszkają Rumuni głównie w Siedmiogrodzie węgierskim, południowej Bukowinie i Besarabii rosyjskiej. W Siedmiogrodzie mieszka na 2,678.367 ludności 1,472.021 Rumunów, t. j. 55%. Prócz nich mieszka tam 918.217 Węgrów i 234.086 Niemców. Wzdłuż granicy rumuńskiej mieszkają zwartą masą Szeklerzy-Węgrzy. To też niemożliwą rzeczą jest uregulowanie granic na korzyść Rumunii, która w razie przyłączenia granicznych komitatów, otrzymałaby Węgrów i Niemców (mieszkających w miastach). Rumuńska ludność w Siedmiogrodzie składa się z chłopów oraz robotników. Miasta są niemiecko-węgierskie, a wielka własność ziemska jest w rękach węgierskich. Poza granicami Siedmiogrodu mieszka na Węgrzech $1^1/_2$ miliona Rumunów.

Chociaż Rumuni skarżą się na stosunek Węgrów do nich, to przecież w daleko gorszem położeniu znajdują się Rumuni w Besarabii rosyjskiej, którzy są ciemną masą bez żadnych aspiracyj narodowych. Rumuni węgierscy natomiast stoją od nich wyżej kulturalnie i ekonomicznie, tak że z zazdrością patrzą na ich bogactwo nawet Rumuni z królestwa rumuńskiego.

Inteligencya w Rumunii mówi po francusku, kształci się w Paryżu, stąd też sympatyzuje z koalicyą. Znaczna część zaś prasy rumuńskiej stoi na żołdzie rosyjskim. Senzacyjnych wiadomości prasy rumuńskiej nie należy brać na seryo, gdyż pisze ona jako o rzeczy dokonanej o tem, co wedle jej życzeń powinno się stać. Miało to na celu zaskoczenie przeciwników politycznych przez przedstawienie rzeczy pożądanych już jako dokonanych. Stąd też pochodziły owe alarmujące wiadomości z Rumunii, które są tylko pobożnem życzeniem moskalofilskiej prasy rumuńskiej.

Z głosów niemieckich.

Przeciw planom zaborczym.

W dniu 1 sierpnia odbyło się w Bonn oprócz zebrania, zwołanego przez „Wydział Narodowy", drugie zebranie publiczne z inicyatywy liberalnego związku obywateli. Główną mowę wygłosił tam profesor uniwersytetu, tajny radca Landsberg, który między innemi, według referatu „Köln. Ztg", wypowiedział następujące znamienne zdania:

„Czy przypuszcza ktoś, że przez pokawałkowanie obcych ziem, albo przez rozszerzenie naszego terytoryum w nieskończoność zabezpieczy się pokój choćby na długi czas i powstrzyma się nieprzyjaciół od nowych okropności wojennych? Samo się przez się rozumie, że przeciwnika trzeba w możliwie niekorzystne stawić położenie; o to dbać muszą warunki pokojowe; co do tego możemy też liczyć na broń naszą i naszych mężów kierujących. Precz jednakże z hasłem, że broń dopiero wtedy możemy złożyć, gdy zdruzgoczemy przeciwnika. Precz także z frazesem zarzucania słabości temu, kto przeciwny jest daleko idącej polityce zdobywczej. .. Ale my dzielimy też z cesarzem niezachwianą „wiarę, że Niemcy mimo przewagi liczebnej wrogów są niezwyciężone". Niezwyciężone właśnie dlatego, że potrafimy miarę utrzymać w naszych uprawnionych żądaniach. Bo nie przez panowanie nad obcymi ludami i krajami, nie przez podbijanie obcych narodów i niszczenie odrębności obcej, lecz przez zachowanie i rozwijanie naszego ojczystego charakteru chcemy także w szacie cywilnej osiągnąć, żeby Niemcy stały ponad innymi narodami".

Znamienne jest, że „Köln. Ztg", która ma charakter wybitnie narodowo-niemiecki i blisko stoi rządu, mowę prof. Landsberga uważa za „bardzo poważne napomnienie".

W rocznicę kreowania 6 pułku Legionów polskich.

Rozkaz podpułkownika Norwida.

II.

Nie mogę nie podnieść waleczności tych, którzy pozostali w naszych szeregach. Komendantowi batalionu por. Józefowi Gigielowi, dzielnemu i nieustraszonemu w boju adjutantowi podpor. Stanisławowi Świtalskiemu, komendantom kompanii: porucznikom Popowiczowi, Lisiewiczowi, Rückemanowi, Głowińskiemu; podporucznikom: Kamskiemu, Bogaczewiczowi i Marszałkowi, chor. Skrzyńskiemu, Jankowskiemu i Ślizowskiemu, podchor. Drojewskiemu, wszystkim oficerom pułku, podoficerom i żołnierzom, wyrażam gorącą moją podziękę za poświęcenia pełne spełnienie swoich obowiązków.

Lekarzowi pułkowemu drowi Janowi Stopczańskiemu za pełnienie ofiarnej służby lekarskiej ponad obowiązek i w ogniu huraganowym, lekarzom batalionowym drom Więckowskiemu i Badeckiemu za ich wytrwałość w sanitarnej służbie oraz wszystkim sanitaryuszom 6-go pułku, za okazaną odwagę i pracowitą służbę, składam serdeczne podziękowanie.

Żołnierze Polacy!

Krwią swoją i bagnetami swymi zapisaliście nową świetlaną kartę w dziejach 6-go pułku i całego wojska polskiego. Okazaliście się godnymi sztandaru, ofiarowanego nam przez Stolicę Powstającej Polski — Warszawę.

Do niewiędnących nigdy wawrzynów Wielkiej Przeszłości — dodaliście świeże, dni walki Narodu Polskiego o wolność i niepodległość, wzbogaciliście o nowe, historyczne boje. W przeświadczeniu, że tylko Polsce służycie, potrafiliście utrzymać więzy organizacyjne, zachować ufność w komendę własną tak wtedy, gdy trwaliście w ogniu huraganowym, jak i podczas odwrotu. Ani śladu dezorganizacyi, upadku ducha lub niewiary w ostateczne zwycięstwo, nie było pośród Was. Za tego ducha Waszego, za tę wiarę w przyszłość Ojczyzny, po równej mierze, jak i za Wasze bohaterstwo, dziękuję Wam w imieniu naszej Najświętszej Sprawy. I dziś, w rocznicę utworzenia pułku, stwierdzić mogę, że dumny jestem, iż na czele takiego pułku stoję.

Po kilkudniowem zaledwie wytchnieniu, wezwani na nowe pozycye, których obrona wymaga wielkiej czujności i odwagi, pełnicie służbę swą nadal z całą ochotą.

Żołnierze Polacy!

Rok upłynął Wam w bojach na Polesiu. Od Kowla po Styr krwią swoją i mogiłami znaczyliście drogę zwycięstw 6 pułku. We wszystkich pamięci silnie są wyryte dni walk i męstwem Waszem rozgłoszone nazwy Kostiuchnówki, Kołodzieji, Kamieniuchy, Podczerewicz, Ćmła, Kukli, Jabłonki, Góry Polaków. Czekają nas gotowych nowe dni dalszych bojów, aż do pełnego zwycięstwa.

Na pamiątkę naszych rocznych zmagań się, wszyscy oficerowie i żołnierze otrzymają pamiątkową odznakę pułkową, nad której udzielaniem i godnem jej noszeniem czuwać będzie rada oficerska. Wierzę, iż każdy tą odznaką ozdobiony chlubę naszemu sztandarowi przyniesie.

Pamiętajcie, że historya spogląda na was i śledzi za każdym Waszym czynem. 24-milionowy, zawsze pełen wiary w swą wolną przyszłość naród, w Was złożył wszystkie swe nadzieje i od Was oczekuje wyzwolenia. Jestem przekonany, że jak dotąd, tak i na przyszłość, bohatersko i ofiarnie służyć będziecie pod wsławionym już przez Was sztandarem pułkowym — Polsce i tej Idei, która nas wszystkich ożywia, w walce o Wolną Ojczyznę!

Mieczysław Norwid.
podpułkownik.

Z Polonii amerykańskiej.

Obóz niepodległościowy w Ameryce krząta się dzielnie koło sprawy polskiej.

Komitet Obrony Narodowej (K. O. N.) organizuje społeczeństwo energicznie pod sztandarem niepodległości, wcielonym w czyn przez Legiony polskie. Wiece, zjazdy, objazdy agitacyjne po całym kraju, działalność prasowa „Wici" — wszystko przyczynia się do coraz silniejszego przenikania idei niepodległości w szerokie masy wychodźctwa, coraz mocniej podkopuje wpływy obozu „szeroko-torowego".

Skutki znać już. „Dziennik Narodowy" w Chicago, pismo o intencyach nazbyt wyraźnych, zezujące mocno na wschód, pomieszcza jednakże już od czasu do czasu szerokie opisy walk Legionów polskich i wogóle sprawom legionowym dużo poświęca miejsca. Wydawcy torują już sobie odwrót.

Znać tu wpływ i w sferach sokolich, gdzie elementy szlachetniejsze burzą się przeciwko brzydkiej robocie zarządu i dążą, by sokolstwo stanęło pod sztandarem Legionów polskich.

Do kraju wyjeżdżają ciągle ochotnicy **do Legionów polskich**. W ostatnich czasach wyjechał między innymi znany bojownik sprawy niepodległości, redaktor J. Karasiewicz.

Składki na Legiony polskie płyną obficie. Z drobnych ofiar zbiera się co miesiąc po 2000 dolarów, mimo przeciwdziałania „szeroko-torowej" prasy.

Ostatnio wystąpił Komitet Obrony Narodowej z **memoryałem** w sprawie państwa polskiego do przedstawicieli państw rezydujących w Waszyngtonie.

W memoryale tym, opartym na konstytucyi Królestwa Polskiego, podpisanej przez Aleksandra I. w listopadzie 1815 r., stwierdza K. O. N., że „Królestwo Polskie jest państwem niezależnem od Rosyi, a nie zaś jego częścią składową".

Z Rady miasta Krakowa.

Na wczorajszem posiedzeniu zawiadomił przewodniczący Radę, że rząd przyznał miastu subwencyę miliona koron, a jest podstawa do przypuszczenia, że miasto otrzyma od rządu drugi milion, co uczyniłoby sumę 5 milionów koron, otrzymaną od rządu jako subwencyę.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających do sekcyj i komisyj.

Poczem dr Julian Nowak złożył sprawozdanie o aprowizacyi Krakowa.

Najlepsze może pojęcie o zakresie, w jakim obracała się aprowizacya miasta podczas wojny, dadzą cyfry obrotu towarowego przez okres czasu od 1 listopada 1914 do 1 lipca 1916 r. I tak w tym okresie czasu obrót towarowy gminy w zakresie aprowizacyi wynosił okrągło **27 milionów koron**. Przez ten czas gmina zakupiła i sprzedała mąki 1272 wagonów, wypiekliśmy chleba 1,350.000 kilogramów, a 1,200.000 sztuk bułek. Sprzedała 280 tonn roślin strączkowych, jak grochu, fasoli, soczewicy; 80 tonn ryżu, 140 tonn kaszy, 100.000 klg. tłuszczów, 160 wagonów kartofli, 30 wagonów soli, 6334 kóp jaj, oraz 7538 hektolitrów mleka. Oprócz tego znaczna ilość jaj, bo 5000 kóp, która się wciąż powiększa, została zamagazynowana na miesiące zimowe. Gmina miała w sklepach kapustę, jarzyny, cebulę, mamy cukier (?) i półtrzecia wagonu kawy i rozsprzedaliśmy przeszło 6000 sztuk drobiu. Sprzedaje się jeszcze mydło, świece i zapałki, a nafty przeszło przez zarząd miasta 53 wagonów. Wreszcie sprzedała gmina 55 wagonów drzewa, oraz 3100 wagonów węgla.

W dyskusyi przemawiał szereg mówców, stawiając wnioski, które odesłano do komisyi aprowizacyjnej.

R. m. dr Gross w przemówieniu skrytykował ostro zakaz wywozu z Krakowa, wykazując, że zakaz ten źle wpływa na aprowizacyę miasta. Dr Gross złożył odpowiedni wniosek, który Rada odesłała do komisyi aprowizacyjnej.

Spodziewać się należy, że komisya aprowizacyjna szybko je załatwi, a szczególnie wniosek w sprawie utworzenia kuchni ludowych.

Z różnych stron.

Z życia społecznego w Warszawie. „Nowa Gazeta" pisze: Stwierdźmy objaw wielce dodatni, jakiego jesteśmy świadkami już od kilku tygodni w Warszawie. Nastąpiło ogromne ożywienie społecznego życia. W instytucyach, zrzeszeniach i stronnictwach życie wre i kipi. Praca organizacyjna we wszystkich dziedzinach narodowego bytu wkroczyła na mocne, twórcze drogi, choć to jest dopiero praca przedwstępna. W atmosferze Warszawy czuje się ów pośpiech pracy i wysiłków, zmierzający do powetowania tylu lat straconych, do budowania wszystkiego, co już budować można, do wyrobienia pełnej gotowości wobec mających nastąpić dalszych zmian i nowych wydarzeń. Ten okres wzmożonych wysiłków jest uzdolnianiem się do dalszej, już państwotwórczej pracy.

Telegramy do Czarnogóry. Wskutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia 4 sierpnia b. r. L. 23.720 został ruch prywatnych telegramów do cywilnych mieszkańców Czarnogóry ponownie otwarty.

Co mówią o artyleryi niemieckiej? Drogą na Berno donoszą z Londynu: Specyalny korespondent „Daily Chronicle" donosi z frontu angielskiego we Francyi o niezwykłem działaniu niemieckiej artyleryi i podaje przytem szczegóły o używaniu przez Niemców **nowego typu granatów**, których po raz pierwszy użyto pod Posieres. Nowe te granaty pękają dość wysoko w powietrzu i spadają pewnego rodzaju ognistym deszczem na kolumny nieprzyjacielskie. Jak opowiadają żołnierze angielscy, te niezwykłe pociski wywołały w angielskich szeregach straszną trwogę. Granaty te obrzucały ich istnym płomieniem ognia. Także granaty z **gazami trującymi** używane są na tym froncie. Przy tej eksplozyi powstaje strefa śmiertelna, z której żołnierze muszą natychmiast umykać, by nie uledz śmierci.

Repertuar teatru miejskiego.
Wtorek — teatr zamknięty.
Środa: „Madame Butterfly".
Czwartek: „Madame Butterfly".
Piątek: „Madame Butterfly".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).